

MARTA SAMORAŃSKA

RODZICIELSTWO BLISKOŚCI WEDŁUG WILLIAMA I MARTHY SEARSÓW – PRÓBA PEDAGOGICZNEJ OCENY MODELU

WSTĘP

Choć rodzicielstwo bliskości jest modelem rodzicielstwa praktykowanym od wieków w kulturach innych niż zachodnia, to współcześnie zyskuje on coraz większą popularność wśród rodziców na całym świecie, także w Polsce. Jednocześnie rodzicielstwo bliskości jest kategorią opisaną przez pediatrów i psychologów zwykle w postaci popularnonaukowych poradników. Brakuje ujęcia tego modelu wychowania z punktu widzenia naukowego, pedagogicznego. Istnieje zatem realne zapotrzebowanie społeczne oraz poznawcze na pogłębianie wiedzy, prowadzenie badań i analiz naukowych realizowanego przez polskich rodziców modelu rodzicielstwa bliskości oraz konsekwencji stosowania przez nich wytycznych zaproponowanych przez autorów rodzicielstwa bliskości dla rozwoju psychospołecznego potomstwa. Formułując zatem problem, koncentruję się w niniejszym artykule na odnalezieniu odpowiedzi na pytanie: czy rodzicielstwo bliskości jest modelem rodzicielstwa optymalnym z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego dziecka? Postawiona przeze mnie hipoteza stanowi, że rodzicielstwo bliskości jest odpowiednim modelem wychowania z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego dziecka, o ile stosujący się do jego postulatów rodzice zachowują zdrowy rozsądek i kierują się przede wszystkim dobrem dziecka. Poszukując odpowiedzi na tak posta-

wiony problem, przedstawiam zatem kwestie dotyczące podstawowych założeń tego modelu i jego genezy, to jest teorii przywiązania. Na koniec dokonuję także próby pedagogicznej oceny tego modelu rodzicielstwa, wskazując na jego pozytywne i negatywne strony, by w konkluzji dostarczyć, na podstawie przeanalizowanej literatury przedmiotu, odpowiedzi na sformułowany problem.

I. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA TEORII PRZYWIĄZANIA

Budowanie trwałej więzi osobowej z dzieckiem, stymulującej jego rozwój, wymaga od rodzica poświęcenia, zaangażowania i czasu na każdym etapie życia dziecka. Jednak teoria przywiązania, która stanowi naukową podbudowę dla modelu wychowania określonego jako rodzicielstwo bliskości, zwraca szczególną uwagę na więź kształtującą się między osobą znaczącą a dzieckiem w wieku niemowlęcym. Twórcą tej teorii jest John Bowlby, który w latach pięćdziesiątych XX wieku wprowadził do psychologii termin „przywiązanie” (*attachment*), ujmując przywiązanie do kogoś jako sytuację, w której jednostka silnie dąży do bliskości z drugą osobą (figurą przywiązania)¹. Termin ten w rozumieniu innych badaczy, H. Harlowa i K. Lorenza, oznaczał wrodzony instynkt, potrzebę nawiązywania więzi z otoczeniem w celu zapewnienia przetrwania gatunkom². M. Plopa definiuje przywiązanie następująco³:

- po pierwsze – jako względnie trwałe związki społeczno-emocjonalny z drugą osobą,
- po drugie – jako pewne intrapsychiczne organizacje, które kształtują się na bazie jednostkowych przeżyć z pierwszymi osobami przywiązania.

Innym istotnym terminem w teorii przywiązania jest styl (wzorzec) przywiązania, rozumiany jako poziom poczucia zaufania i bezpieczeństwa w związkach interpersonalnych, który ma swoją bazę w niemowlęctwie i implikuje zachowania

¹ J. BOWLBY, *Przywiązanie*, Warszawa: PWN 2007, s. 405.

² B. BOĆWIŃSKA-KILUK, *Jakość przywiązania w relacji matki z dzieckiem jako predyktor występowania zaburzeń więzi u dzieci i dorosłych*, w: T. ROSTOWSKA, A. LEWANDOWSKA-WALTER (red.), *Małżeństwo i rodzicielstwo a zdrowie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2012, s. 354.

³ M. PLOPA, *Więzi małżeńskie i rodzinne w perspektywie teorii przywiązania*, w: I. JANICKA, H. LIBERSKA (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa: PWN 2015, s. 142.

społeczne jednostki przez całe jej życie⁴. Badaczka Mary Ainsworth, opierając się na trzech kryteriach: jakość relacji matka–dziecko, wrażliwość i dostępność matki w sytuacji sygnalizowania potrzeb przez dziecko, wyodrębniła trzy wzorce przywiązania⁵:

- bezpieczny – charakteryzujący się aktywnym poszukiwaniem bliskości i zaufaniem dziecka do opiekuna. Niemowlę doświadcza jego dostępności i wrażliwości na sytuacje zagrażające poczuciu komfortu dziecka.

- lękowo-ambiwalentny – rozwijający się wraz z doświadczaniem przez dziecko niepewności co do dostępności opiekuna. Niemowlę wytwarza wzmoczoną czujność, ma obniżone poczucie bezpieczeństwa, tendencję do przywierania i silny lęk przed rozstaniem – nawet w sytuacji, gdy rodzic jest w pobliżu.

- unikający – kształtujący się wraz z doświadczaniem niedostępności opiekuna w sytuacjach zagrożenia oraz niewrażliwości na potrzeby dziecka. Opuszczone niemowlę obawia się odrzucenia, stosuje więc mechanizmy obronne, na przykład unikanie bliskiego kontaktu jako sposób ochrony przed zranieniem. Dziecko rezygnuje z walki o uwagę opiekuna, a rozłąka niekonięcznie powoduje przejawianie negatywnych emocji.

Jakość wzorca przywiązania determinuje nabycie przez dziecko zdolności samoregulacyjnych, które najpełniej rozwijają się przy bezpiecznym stylu przywiązaniowym. Styl lękowo-ambiwalentny i unikający współwystępują z zaburzeniem rozwoju refleksyjnej samoświadomości dziecka. Badania M. Płopy wskazują ponadto na związek tych wzorców przywiązania z cechą neurotyzmu (a zatem zespołem cech takich, jak: lęk, depresja, wrogość, impulsywność, nieśmiałość, podatność na urazy, skłonność do przejawiania negatywnych emocji) oraz z unikającym (emocjonalnym) stylem radzenia sobie ze stresem⁶.

Natomiast dzieci doświadczające w wieku niemowlęcym bezpiecznego stylu przywiązania określa się jako zdolne do swobodnego i bezpośredniego

⁴ Tamże, s. 143.

⁵ M. PLOPA, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków: „Impuls” 2007, s. 270; B. TRYJARSKA (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar” 2012, s. 27-29; P. MARCHWICKI, *Style przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2009, s. 43-45; A. PŁACZEK, *Postawy rodzicielskie w kontekście teorii przywiązania*, w: S. BUKALSKI (red.), *Teoria przywiązania i jakość więzi*, Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski 2012, s. 15.

⁶ H. PĘDZIWIATR, *Wczesna relacja matki z dzieckiem jako czynnik ryzyka powstawania zaburzeń psychosomatycznych*, w: T. ROSTOWSKA, A. LEWANDOWSKA-WALTER (red.), *Małżeństwo i rodzicielstwo a zdrowie*, s. 342.

wyrażania swoich potrzeb odnośnie do ochrony i komfortu. Rodzicielskie reagowanie na afektywne sygnały dziecka prowadzi do wewnętrznej organizacji emocjonalnego doświadczenia. W interakcjach z rodzicem, który z wrażliwością reaguje na różnorodne emocje niemowlęcia, dziecko uczy się, że wyrażanie uczuć jest użyteczne w relacjach społecznych. Dzieci takie cechują się także otwartością, bogatszym słownictwem emocjonalnym, elastycznością w sytuacjach kryzysowych, bardziej realistyczną percepcją i interpretacją ekspresji emocjonalnych innych osób⁷.

Badania B. Wojciszke (2002) wskazują, iż wzorce przywiązania utrwalone w okresie niemowlęctwa są względnie trwałe. Blisko 70% osób na progu wczesnej dorosłości utrzymywało w relacjach z partnerem ten sam styl przywiązania, który występował w ich relacji z matką (o ile do tego momentu nie doświadczyli traumy związanej ze śmiercią rodzica, rozwodem rodziców czy przemocą z ich strony)⁸.

Stąd teza, powszechnie akceptowana nie tylko przez twórców teorii przywiązania, głosząca, że więź między dzieckiem a rodzicem odgrywa centralną rolę w stymulowaniu psychospołecznego rozwoju dziecka. Oczywiście, wzorzec przywiązaniowy z okresu wczesnego dzieciństwa, choć relatywnie trwałe, może ulegać modyfikacjom na późniejszych etapach życia w wyniku różnych doświadczeń⁹. Jednak jakość więzi rodzic–niemowlę tworzy bazę dla plastycznej i dojrzałej adaptacji dziecka do życia społecznego.

II. FILARY RODZICIELSTWA BLISKOŚCI WEDŁUG WILLIAMA I MARTHY SEARSÓW

W pierwszych dwóch latach życia dziecka jego rozwój uwarunkowany jest jakością i częstotliwością doznań sensorycznych pochodzących z otoczenia przedmiotowego i podmiotowego, zwłaszcza od matki i ojca¹⁰. Emocjonalna więź rodzicielska sprzyja prawidłowemu rozwojowi dziecka, gdy jest dostosowana do jego aktualnych możliwości psychofizycznych. Liczne badania wskazują na następstwa kształtowania między matką a niemowlęciem nieprawidłowego wzorca przywiązania, prowadzącego do różnego rodzaju zaburzeń roz-

⁷ M. PLOPA, *Więzi małżeńskie i rodzinne*, s. 151-152.

⁸ B. BOĆWIŃSKA-KILUK, *Jakość przywiązania w relacji matki z dzieckiem*, s. 363.

⁹ J. ROSTOWSKI, *Rola stylów przywiązania partnerów w funkcjonowaniu związków romantyczno-małżeńskich*, „Rocznik Pedagogiki Rodziny” (Piotrków Trybunalski) 2002, t. 5, s. 88.

¹⁰ H. PĘDZIWIATR, *Wczesna relacja matki z dzieckiem*, s. 333.

woju funkcji psychicznych i zaburzeń zachowania. Naprzeciw temu problemowi wychodzą twórcy teorii, koncepcji czy typologii modeli rodzicielstwa i stylów wychowania. Jednym z nich jest William Sears, który wraz z małżonką opracował koncepcję rodzicielstwa bliskości.

Korzystając z dorobku twórców i zwolenników teorii przywiązania, pediatra William Sears wraz z żoną Martha wydał w 2001 r. książkę *Attachment Parenting Book*, która przyczyniła się do popularyzacji koncepcji przywiązania wśród rodziców. Powołując się na liczne badania naukowe, Searsowie proponują rodzicielstwo bliskości jako praktyczną odpowiedź na wezwanie do wychowania potomstwa opartego na budowaniu bliskiej więzi rodziców z dzieckiem. W swojej książce autorzy przedstawili istotę modelu wychowania, który nazwali rodzicielstwem bliskości (*attachment parenting*), oraz narzędzia pomocne przy jego stosowaniu, określone jako filary rodzicielstwa bliskości.

Według Searsów rodzicielstwo bliskości jest podejściem do wychowania dzieci, w którym istotne jest otwarcie serca i umysłu na indywidualne potrzeby dziecka. Rodzicielstwo bliskości jest więc nauką odczytywania sygnałów wysyłanych przez dziecko i odpowiedniego na nie reagowania¹¹. Autorka pierwszej polskiej publikacji na temat rodzicielstwa bliskości, psycholog dziecięca Agnieszka Stein, zapytana o istotę wychowania w duchu rodzicielstwa bliskości, mówi, że najważniejsze jest, „by oczami dziecka popatrzeć na świat i na to, co się w życiu dziecka dzieje”¹².

Searsowie wyodrębnili siedem narzędzi, których stosowanie umożliwia nawiązanie bliższej więzi z dzieckiem. Są to filary rodzicielstwa bliskości, omówione poniżej.

1. BLISKOŚĆ OD PIERWSZEJ CHWILI

Filar pierwszy mówi o kształtowaniu bliskiej relacji między rodzicami a dzieckiem od chwili narodzin, a nawet wcześniej – już podczas ciąży. Autorzy zalecają młodym rodzicom nieustanne przebywanie z dzieckiem przez pierwsze sześć tygodni życia dziecka. Każde dziecko rodzi się ze zbiorem pewnych właściwości, nazywanych „zachowaniami wspierającymi bliskość”. Są to cechy i zachowania takie, jak płacz niemowlęcia i odgłosy go poprzedzające, duże, okrągłe oczy czy zapach noworodka. Dzięki nim rodzic uwrażliwia się na obecność niemowlęcia i jest gotowy się nim zaopiekować. Badania wykazały, że matki, które

¹¹ W. SEARS, M. SEARS, *Księga rodzicielstwa bliskości*, Warszawa: Mamania 2013, s. 10.

¹² *Rozmowa przyjaciółek – Moniki Szczepanik i Agnieszki Stein – o dzieciach i rodzicielstwie bliskości*, <http://dziecisawazne.pl/rodzicielstwo-bliskosci-2/> [dostęp: lipiec 2016].

w godzinach i dniach następujących po porodzie spędzają dużo czasu z noworodkiem, stosunkowo dłużej karmią piersią, szybciej reagują na płacz dziecka i czują się z nim bardziej związane. Dlatego niezwykle ważne jest, by zapewnić rodzicom warunki odpowiednie do wspólnego spędzenia pierwszych godzin po porodzie z noworodkiem. Budowanie więzi na tym etapie polega m.in. na umieszczeniu noworodka przez położną na brzuchu matki, tak by dziecko doświadczało kontaktu „skóra do skóry”, co działa na nie uspokajająco. J. Pearce podkreśla znaczenie wczesnego doświadczenia dotyku dla stymulacji u niemowlęcia czuciowych komórek nerwowych, które odpowiadają za percepcję wzrokową, orientację przestrzenną i ruch. Nieodpowiednia stymulacja (np. przestymulowanie) lub jej brak mogą skutkować zaburzeniami emocjonalnymi, zaburzeniami procesu uczenia się, upośledzeniem pracy mięśni, niedorozwojem najważniejszych funkcji somatycznych, a nawet śmiercią dziecka¹³.

Searsowie zauważają, że istotne jest również, by w sytuacjach, gdy jest to możliwe, to matka, a nie personel szpitalny, była pierwszą opiekunką dziecka. Kiedy matki poznają swoje dziecko, zajmując się nim od momentu narodzin, bardziej ufają swoim możliwościom w tym zakresie. Jest to czas, gdy hormony sprawiają, że matka jest wyjątkowo wrażliwa na potrzeby i sygnały wysyłane przez noworodka. Może także praktykować pierwsze próby nawiązywania porozumienia z dzieckiem, dzięki czemu noworodek uczy się skuteczniej wysyłać sygnały, a matka poprawnie na nie reagować¹⁴.

2. KARMIENTE PIERSIĄ

Karmienie piersią jest ważne z kilku względów. Przede wszystkim wpływa na produkcję hormonów: prolaktyny i oksytocyny, które nie tylko stymulują produkcję i wypływ pokarmu, ale również pomagają matce nawiązać bliskość z dzieckiem. Prolaktyna ma działanie wyciszające, pozwalając matce zachować spokój w obliczu zmagania z opieką nad noworodkiem. Oksytocyna zaś sprawia, że kobieta czuje się zadowolona i odprężona¹⁵. Literatura wskazuje na pozytywny wpływ naturalnego karmienia na zdrowie zarówno dziecka, jak i matki. Przykładowo, badania wykazały, że dzieci karmione piersią mają większą wydolność układu immunologicznego, występuje u nich mniejsze ryzyko wystąpienia alergii, nowotworów, cukrzycy, chorób układu

¹³ H. PĘDZIWIATR, *Wczesna relacja matki z dzieckiem*, s. 335-336.

¹⁴ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 50-59.

¹⁵ Tamże, s. 69.

oddechowego i pokarmowego, rzadziej doświadczają otyłości. Rzadziej doznają także zespołu nagłego zgonu niemowląt, zwanego śmiercią łóżeczkową¹⁶.

Searsowie zwracają uwagę, że karmienie piersią nie polega tylko na dostarczaniu dziecku substancji odżywczych. Jest to czas na naukę zachowań społecznych. Niemowlę potrzebuje wielu codziennych ćwiczeń tych zachowań, kiedy ono daje sygnał, że jest głodne, a matka to odczytuje i je karmi. Dlatego autorzy zdecydowanie zalecają tak zwane karmienie dziecka na żądanie, dzięki któremu niemowlę uczy się, że jego potrzeby są ważne i powinny być zaspokojone¹⁷.

Wobec tych wszystkich korzyści autorzy zachęcają do długiego karmienia piersią, powołując się m.in. na zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia, która rekomenduje karmienie piersią przynajmniej przez dwa lata. Badania przytaczane przez Searsów dowodzą, że im dłużej kobieta karmi, tym większe korzyści w rozwoju intelektualnym odnosi dziecko. Badania naukowe porównujące karmienie piersią i mlekiem modyfikowanym wykazały, że dzieci karmione piersią posiadają iloraz inteligencji wyższy nawet o 10 punktów. Jest to spowodowane zawartymi w pokarmie matki składnikami odżywczymi – kwasem tłuszczowym Omega-3 i kwasem arachidonowym, których nie ma w składzie sztucznych mieszanek¹⁸.

3. NOSZENIE DZIECKA

William Sears podkreśla znaczenie noszenia niemowlęcia, zachęcając rodziców do trzymania dziecka w swoich ramionach przez większość dnia. Cenna wydaje się w tej sytuacji chusta, czyli proste nosidło z tkaniny, które utrzymuje dziecko blisko ciała matki i ojca.

Autorzy przedstawiają wiele przykładów badań naukowych dowodzących słuszności noszenia dzieci, choćby badania Darcii Narvaez z Notre Dame University czy Bernharda Hassensteina, który, obserwując zachowania naczelników, dla określenia człowieka użył terminu „noszeniak bierny”. Badania te wykazały, że dzieci noszone w chustach mniej płaczą, co sprzyja pozostawianiu przez nie w stanie spokojnego czuwania, kiedy to niemowlę podejmuje

¹⁶ B. WAWAK-SOBIERAJSKA, *Psychologiczne uwarunkowania naturalnego karmienia niemowląt*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2002, s. 31.

¹⁷ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 74.

¹⁸ C.G. VICTORA, B.L. HORTA, Ch. LORET DE MOLA, L. QUEVEDO, R. TAVARES PINHEIRO, D.P. GIGANTE, H. GONÇALVES, F.C. BARROS, *Association between breastfeeding and intelligence, educational attainment, and income at 30 years of age: a prospective birth cohort study from Brazil*, „The Lancet Global Health” 3(4) 2015, s. 199-205.

interakcje z innymi oraz poznaje otaczający je świat. Dzieci, które są częściej noszone, stają się coraz bardziej skłonne do reagowania na stymulację wizualną i dźwiękową¹⁹. Przeciwnicy częstego noszenia wysuwają zarzut ograniczania rozwoju motorycznego niemowlęcia. Jednak badania wykazały, że delikatny ruch, którego doświadcza dziecko noszone w chuście, stymuluje układ przedsionkowy, kontrolujący zmysł równowagi. Ta stymulacja pozwala dzieciom lepiej oddychać i rosnać, reguluje ich fizjologię i w rezultacie poprawia rozwój motoryczny²⁰.

Co więcej, chustonoszenie aktywizuje rozwój mowy dziecka. Dziecko będące blisko poziomu wzroku i głosu rodzica, jest niejako włączone w prowadzone przez niego konwersacje. Badania naukowe dowodzą także, że dzieci noszone w niemowlęctwie mają bliższy kontakt i bezpieczniejszą więź ze swoimi matkami w późniejszym okresie²¹.

4. PŁACZ JEST SYGNAŁEM

Rodzice powinni być świadomi tego, że płacz jest językiem dziecka, jego sposobem porozumiewania się z opiekunami. Z antropologicznego punktu widzenia krzyk dziecka stanowi sygnalizowanie dorosłemu jakiejś potrzeby bądź dyskomfortu. Jest wpisany w naturę matki, by na ten krzyk odpowiadać, gdyż płacz niemowlęcia wywołuje u niej stres, podnosi ciśnienie, przyspiesza rytm serca, wzmacnia potliwość i powoduje napięcie mięśni²². Nie należy postrzegać płaczu dziecka jako manipulacji. Poczucie bycia manipulowanym rodzi się często w umysłach rodziców, którzy wielokrotnie są zmuszeni rezygnować z własnych zajęć, by poświęcić czas płaczącemu niemowlęciu.

Literatura jako możliwe konsekwencje niepocieszenia płaczących noworodków podaje krótkotrwałą zmianę parametrów biologicznych (słabsze ciśnienie krwi oraz niestabilność temperatury ciała, dotlenienia, rytmu pracy serca i rytmu oddechu) czy problemy z przybieraniem na wadze, ale również problemy długofalowe, m.in. niestabilność przywiązania do matek w późniejszym okresie, ograniczoną zdolność komunikacji czy płaczliwość. M. Sunderland, powołując się na nowoczesne badania rozwoju mózgu, opisała w swej książce *The Science of Parenting*²³, w jaki sposób ignorowanie płaczu niemowlęcia

¹⁹ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 86-89.

²⁰ C. DIDIERJEAN-JOUVEAU, *Nosimy nasze dziecko*, Warszawa: Mamania 2010, s. 40.

²¹ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 90; C. DIDIERJEAN-JOUVEAU, *Nosimy*, s. 50.

²² C. DIDIERJEAN-JOUVEAU, *Nie płacz, maleństwo*, Warszawa: Mamania 2011, s. 25.

²³ M. SUNDERLAND, *The Science of Parenting*, Nowy Jork: Dorling Kindersley 2006, s. 16-33.

wpływa na rozwój jego mózgu. Pozostawione samo na dłuższy czas płaczące dziecko narażone jest na stres, co powoduje, że jego mózg przestaje wydzieląć peptydy, czyli hormony odpowiadające za dobre samopoczucie, poziom kortyzolu wyraźnie wzrasta, zaś drogi przekazu bólu aktywują się w mózgu tak, jakby niemowlę zostało fizycznie zranione²⁴.

Co istotne, płacz niemowlęcia ma za zadanie zagwarantować dziecku przetrwanie poprzez zwrócenie uwagi na jego potrzeby. Płacz jest także sposobem zapewnienia bliskości i więzi z rodzicami. Rodzic za sprawą swojej obecności i zajmowania się dzieckiem jest w stanie je uspokoić, dzięki czemu czuje się bardziej kompetentny jako opiekun, ale też odczuwa silniejszą więź z niemowlęciem²⁵.

Zgodnie z zaleceniami autorów, nie należy opóźniać reakcji na płacz dziecka, gdyż w ten sposób niemowlę upewnia się, że musi wybuchnąć większym płaczem, by pozyskać uwagę rodzica. Skutkiem pozostawiania dziecka, żeby się wyplakało, jest utrata przez nie zaufania we własną zdolność komunikacji oraz w gotowość opiekuna do reakcji. Badania wykazały, że dzieci, których płacz spotyka się z szybką odpowiedzią, jako starsze niemowlęta uczą się płakać mniej²⁶.

5. SPANIE PRZY DZIECKU

Searsowie zachęcają do spania z niemowlęciem („współspanie”, „dzielenie łóżka”), ponieważ taka organizacja nocnego snu pozwala trwać bliskości, jaka istnieje między rodzicami a dzieckiem w ciągu dnia. Spanie przy dziecku to nocny odpowiednik noszenia go. Ustalili także, że współspanie jest najlepszym sposobem na to, by być gotowym do reakcji na potrzeby niemowlęcia.

Dzielenie łóżka jest pojmowane jako kontrowersyjne, gdyż spotyka się z krytyką wielu ekspertów, którzy uznają, że dziecko śpiące z rodzicami w jednym łóżku staje się od nich uzależnione, niechętnie do samodzielnego spania w przyszłości. Co więcej, uważają oni, iż winno się jak najszybciej uczyć niemowlę przesypiania całej nocy. Mylnie interpretują sygnalizowanie przez dziecko potrzeby utrzymania więzi z rodzicem jako nawyk, który należy zwalczyć. Jako przykład przytoczę metodę pediatry R. Ferbera, założyciela Pediatrycznego Centrum Zaburzeń Snu przy Szpitalu Dziecięcym w Bostonie.

²⁴ Tamże, s. 66.

²⁵ H. CUDAK, *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwojowych dziecka*, Warszawa 2000, s. 61.

²⁶ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 103-105.

Ferber w swojej książce *Solve Your Child's Sleep Problems*²⁷ proponuje, by położyć dziecko do łóżeczka celem jego zaśnięcia i opuścić pokój, ignorując płacz niemowlęcia. Autor zakłada, że dziecko zaśnie prędzej, czy później, zaś „rytuał” ten zaleca stosować przy każdym nocnym przebudzeniu, aż do całkowitego „nauczenia” niemowlęcia samodzielnego zasypiania.

Spanie przy dziecku było znane już w XIX wieku jako terapia dla dzieci słabo rozwijających się. Dzisiejsze badania wskazują, że współspanie korzystnie wpływa na kontrolę oddechu podczas snu niemowlęcia oraz na kontrolę wybudzania się z głębokiego snu, co zmniejsza ryzyko śmierci łóżeczkowej²⁸.

6. RÓWNOWAGA I WYZNACZANIE GRANIC

Niezwykle ważnym w rodzicielstwie bliskości jest zapewnienie równowagi. Autorzy przede wszystkim zwracają uwagę na zrównoważenie potrzeb dziecka z potrzebami matki i ojca. Wychowanie dziecka zgodnie ze stylem rodzicielstwa bliskości bywa dla rodziców bardzo wymagające fizycznie i emocjonalnie. Może dojść do sytuacji, w której matka całą swą uwagę i czas poświęca dziecku, co prowadzi do jej wypalenia, a także do oddalenia się ojca od rodziny. Tym, czego niemowlę potrzebuje najbardziej, są kochający się rodzice oraz szczęśliwa i wypoczęta matka. Searsowie podkreślają, że zdrowe rodzicielstwo bliskości to przywiązanie, a nie uwiązanie, choć wiele matek pozostających w domu z dziećmi czuje się uwiązany. Należy wyjść naprzeciw temu problemowi, zapewniając im wsparcie w opiece nad dzieckiem²⁹.

Wyznaczanie granic jest także naturalnym elementem rodzicielstwa bliskości, ponieważ zaspokaja podstawową potrzebę dziecka - potrzebę poznania, jakie są zasady. Wyznaczanie granic powinno odbywać się w atmosferze bliskości, bezpieczeństwa, szczerości i autentyczności, z wykazywaniem przez rodziców gotowości do wspólnego poszukiwania aktualnych granic i do stopniowego uczenia się rozumienia dziecka³⁰.

7. STRZEŻ SIĘ TRENERÓW DZIECI

Ostatni filar rodzicielstwa bliskości przestrzega przed stosowaniem się do porad tzw. trenerów dzieci, którzy chcą mechanicznie wdrożyć dzieci do

²⁷ R. FERBER, *Solve Your Child's Sleep Problems*, Nowy Jork 1986, za: C. DIDIERJEAN-JOUVEAU, *Śpimy z dzieckiem*, Warszawa 2011, s. 24.

²⁸ C. DIDIERJEAN-JOUVEAU, *Śpimy*, s. 109-128.

²⁹ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 129-133.

³⁰ W. MAY, *Bezpieczne granice. Dialogowe wyznaczanie granic u dzieci*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2005, s. 14-15.

określonych zachowań. Wydaje się, że bardziej zależy im na pokazaniu rodzicom, jak sprawić, by dziecko bezproblemowo wpasowało się w ich dotychczasowe życie, zamiast na nauczaniu rodziców, jak wychować szczęśliwą i zrównoważoną osobę.

Z biologicznego punktu widzenia trenerzy dzieci, propagujący zdystansowane rodzicielstwo posługujące się ściśle przestrzeganiem grafikiem karmień i drzemek, wskazują sposób, w jaki gatunek ludzki nie powinien zajmować się potomstwem. Badania ukazują bowiem, że częste karmienie piersią jest konieczne, aby utrzymać wysoki poziom hormonów potrzebnych do produkcji mleka. Poza tym pokarm ludzki jest lekkostrawny, wobec czego niemowlę potrzebuje częstego zaspokajania głodu, stąd też i bliskości matki.

Podejście prezentowane przez trenerów dzieci jest bardzo popularne wśród młodych rodziców, ponieważ umożliwia im dokładne zaplanowanie czasu z dzieckiem, tak jak innych obowiązków. Sprawia, że niemowlę dopasowuje się do życia rodziców, tak że rodzice niemal nie muszą nic w swym życiu zmieniać. Niesłuszność tego stanowiska opiera się na błędnym rozumieniu relacji rodzica z dzieckiem. Zakłada ono, że noworodek przychodzi na świat, by kontrolować swoich rodziców, a jeśli oni nie przejmą tej kontroli, dziecko już zawsze będzie nimi manipulowało, by osiągnąć swój cel. W rzeczywistości jednak nie powinno się wybierać między dobrem rodziców a dobrem dziecka. W rodzinie winno się dążyć do szczęścia wszystkich jej członków³¹.

III. ZARZUTY STAWIANE MODELOWI RODZICIELSTWA BLISKOŚCI

Model rodzicielstwa bliskości, choć przez swych autorów, propagatorów i zwolenników, uznawany za wzorowy, ma również przeciwników. Krytyka tej koncepcji dotyczy przede wszystkim kilku kwestii.

Po pierwsze, model ten, mimo że został skonstruowany na podbudowie teoretycznej w postaci teorii przywiązania, nie jest koncepcją teoretyczną. Autorzy opierają się na własnych doświadczeniach rodzinnych i zawodowych, które nie wchodzą w zakres teorii pedagogicznych czy psychologicznych. Ponadto, brakuje opracowań naukowych opisujących założenia tego modelu oraz rzetelnych badań z obszaru nauk społecznych dotyczących funkcjonowania osób dorosłych, których rodzice stosowali się do owych założeń. W tym

³¹ W. SEARS, M. SEARS, *Księga*, s. 144-151.

miejscu autorzy i entuzjaści koncepcji rodzicielstwa bliskości w dużej mierze posługują się badaniami przeprowadzonymi na użytek teorii przywiązania.

Po drugie, Searsowie nie przedstawiają wskazówek dotyczących wychowania dzieci w wieku szkolnym i starszych, akcentując jedynie lapidarnie konieczność zapewnienia równowagi między potrzebami dziecka a potrzebami rodziców oraz niezbędność odpowiedniego wyznaczania granic. Rodzice starszych dzieci, wychowujący je zgodnie z założeniami modelu Searsów, mogą wtedy sięgnąć po popularne wśród zwolenników rodzicielstwa bliskości publikacje Agnieszki Stein, Jespera Juula, Marshalla Rosenberga, Jeana Liedloffa czy Alfie Kohna³². Pominiętym przez Searsów problemem wieku szkolnego okazuje się kwestia adaptacji do otoczenia. Dziecko, które cały okres niemowlęcy i przedszkolny spędziło budując silną więź z jedną lub dwiema osobami, może oczekiwać indywidualnego podejścia także w szkole, co często rodzi problemy z przystosowaniem się dziecka do rówieśników, nauczycieli i warunków panujących w tradycyjnej szkole. Tendencją wśród rodziców wychowujących potomstwo zgodnie z założeniami modelu Searsów, jest posyłanie dzieci do szkół, w których naucza się metodą Montessori, lub podjęcie się przez nich prowadzenia edukacji domowej.

Po trzecie, krytycy zarzucają modelowi rodzicielstwa bliskości, że jest to model wychowania „quasi-podmiotowego”, zakładającego nierówność w relacji wychowawca–wychowanek, gdyż skupionego wyłącznie na dziecku i jego potrzebach, do których rodzic musi się w pełni dostosować. Jako kontrargument wysunąć należy jednak jeden z filarów rodzicielstwa bliskości, w którym autorzy modelu proponują zachowanie równowagi między zaspokajaniem potrzeb wszystkich członków rodziny.

Po czwarte, rodzice wychowujący swoje dzieci w duchu rodzicielstwa bliskości często skarżą się na bezradność, przeciążenie, wypalenie spowodowane ich ciągłym zaangażowaniem w opiekę i wychowanie. Co więcej, rodzice (zwykle matki), którzy decydują się na poświęcenie okresu niemowlęctwa dziecka na budowanie z nim więzi i zaangażowanie w opiekę, są zmuszeni całkowicie lub częściowo zrezygnować z pełnienia obowiązków zawodowych.

³² Zob. A. STEIN, *Dziecko z bliska. Zbuduj szczęśliwą relację*, Warszawa: Mamania 2012; A. STEIN, *Dziecko z bliska idzie w świat: rodzina – szkoła – relacje*, Warszawa: Mamania 2014; J. JUUL, *Nastolatki: Kiedy kończy się wychowanie*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2014; J. JUUL, *Twoja kompetentna rodzina. Nowe drogi wychowania*, Pruszków: MiND Dariusz Syska 2011; J. JUUL, *Twoje kompetentne dziecko: dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważniej?*, Pruszków: MiND Dariusz Syska 2011; J. JUUL, *Zamiast wychowania. O sile relacji z dzieckiem*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2016; A. KOHN, *Wychowanie bez nagród i kar. Rodzicielstwo bezwarunkowe*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2013.

Rodzi to niejednokrotnie – choć w związku z rozwijającą się polityką proro-dzinną, coraz rzadziej spotykane – problemy natury finansowej.

Jakkolwiek model Searsów ma pewne ujemne strony, to o jego wartości decydują konsekwencje zaangażowania rodziców w opiekę i wychowanie zgodne z filarami rodzicielstwa bliskości, dzięki któremu rodzice uczą się odczytywać potrzeby dziecka i odpowiednio na nie reagować, uczą się sposobów komunikacji dostosowanych do potrzeb, wrażliwości, temperamentu i możliwości rozwojowych dziecka. Takie swoiste wejście w świat dziecka sprzyja nawiązywaniu z nim silnej więzi osobowej, jego głębsze zrozumienie i wsparcie. Dzieci wychowywane w ten sposób mają dużą samoświadomość oraz odpowiednio wysokie i stabilne poczucie własnej wartości. Potrafią w sposób otwarty i bezpośredni komunikować swoje potrzeby i stany afektywne, a także rozpoznawać i empatycznie reagować na emocje innych ludzi. Ponadto, są w stanie budować trwałe relacje z innymi na późniejszych etapach rozwoju. Wbrew temu, co głoszą przeciwnicy rodzicielstwa bliskości, dzięki silnej i trwałej więzi rodziców z dzieckiem, jest ono gotowe do dojrzałej i elastycznej adaptacji do życia społecznego. Dostrzegam zatem niekwestionowaną wartość bliskiej relacji rodzica z dzieckiem zbudowanej w okresie wczesnego dzieciństwa. Dzięki wrażliwemu i cierpliwemu odpowiadaniu na sygnały wysyłane przez niemowlę, rodzice dowiadują się wiele o swoim dziecku, o jego potrzebach i osobowości. Budują w dziecku zaufanie zarówno w jego własne zdolności komunikacji, jak i w ich gotowość do reagowania. Jest to bezcenny okres, który warto przeznaczyć na poświęcenie energii i czasu na stworzenie podwalin dla trwałej i silnej więzi rodzica z dzieckiem, czego owoce będą zauważalne na późniejszych etapach życia dziecka.

PODSUMOWANIE

Konkludując, obecnie dostrzega się, że młodzi ludzie, którzy właśnie zostali rodzicami, dzięki powszechnemu dostępowi do wiedzy, także tej z zakresu pedagogiki i psychologii, coraz częściej pragną wychować swoje potomstwo w sposób świadomy i zorientowany na jego dobro. Dobro rozumiane jako szczęście uzyskane nie błyskawicznie, co często jest jednoznaczne ze spełnieniem zachcianek dziecka lub preferencji rodzica, ale dobro widziane z perspektywy całościowej. W praktyce oznacza to identyfikowanie rzeczywistych potrzeb dziecka znajdującego się na danym etapie ontogenezy, które stoją za jego płaczem, brakiem snu czy nieodpowiednim zachowaniem. Pragnienie rodziców, by zapewnić dziecku owo dobro, konkretyzuje się w podjęciu

wspólnej dla obojga rodziców decyzji o tym, jak wychowywać potomstwo. Stają oni zatem przed dylematem sprowadzającym się zwykle do wyboru spośród znanych sobie koncepcji wychowania, zlokalizowanych na swoistym kontinuum, dla którego punktem odniesienia jest kategoria natężenia ingerencji opiekunów (interwencji wychowawczej) w rozwój i aktywność dziecka.

Autorzy podają różne typologie koncepcji czy modeli rodzicielstwa, jednak w każdym przypadku po jednej stronie wartością skrajną jest podejście koncentrujące się na pozostawieniu dziecku całkowitej swobody (model *laissez-faire* u H.R. Schaffera czy liberalny styl wychowania u K. Lewina, R. Lipit-ta i R. White'a lub permissywny styl wychowania u D. Baumrind³³), po drugiej zaś stronie tej konfiguracji ekstremum stanowi ukierunkowywanie aktywności dziecka na obszary zgodne z wymaganiami społecznymi czy osobistymi preferencjami rodziców (model lepienia z gliny, styl autokratyczny czy autorytarny wychowania)³⁴. Ocena modelu wychowania zaproponowanego przez Williama i Marthę Searsów dokonuje się często właśnie w tym kluczu. Krytycy rodzicielstwa bliskości, potocznie określający je jako tzw. bezstresowe wychowanie, dostrzegają w nim elementy koncepcji liberalnych, to jest zapewnienie potomstwu odpowiednich warunków do nauki i zabawy, okazywanie mu miłości i zainteresowania jego problemami, jeśli tego oczekuje, stosowanie raczej nagród niż kar (lub niestosowanie w ogóle tego typu środków wychowawczych). Zauważa się również, że rodzice niejednokrotnie dążą do tego, by usprawiedliwić nieodpowiednie społecznie czyny dziecka przed opinią otoczenia (nauczycieli, wychowawców etc.), uznając, iż jest ono jeszcze niewystarczająco dojrzałe, by zrozumieć charakter swojego zachowania i jego konsekwencje³⁵. Krytycy tej koncepcji upatrują także niebezpieczeństwa w konsekwencjach wychowania opartego na filarach rodzicielstwa bliskości, sygnalizując, że efektem przyjęcia takiego modelu wychowania w rodzinie jest spowolniony proces socjalizacji dziecka, które z trudem adaptuje się do grupy rówieśniczej³⁶.

Zwolennicy koncepcji zaproponowanej przez Searsów widzą w niej realizację modelu wychowania, położonego centralnie względem dwu pozostałych

³³ M. PRZETACZNIKOWA, Z. WŁODARSKI, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa: PWN 1981, s. 445-450.

³⁴ M. OKOŃ, *Kolejność urodzenia dziecka a style wychowania i postawy rodzicielskie matek*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Danuty Opozdy, Lublin 2014, s. 17-21, Archiwum BU KUL.

³⁵ M. PRZETACZNIKOWA, Z. WŁODARSKI, *Psychologia wychowawcza*, s. 450.

³⁶ A. BŁASIAK, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, s. 83.

wartości skrajnych – liberalnych i autokratycznych stylów wychowania. Uważają zatem, że założenia rodzicielstwa bliskości wpisują się merytorycznie w zakres odpowiadający postulatowi modelu wzajemności, stylu demokratycznego czy stylu autorytatywnego. Bezsprzecznie model rodzicielstwa bliskości nie jest modelem pozostawienia dziecku całkowitej swobody, gdyż rodzice winni są stawiać dziecku odpowiednie dla jego wieku i możliwości wymagania, udzielać mu wsparcia, dążyć do stosowania jednoznacznego sposobu komunikacji, szanować samodzielne wybory dziecka, wyjaśniać dziecku swoje decyzje i zasadność podejmowanych metod wychowawczych oraz ustalać z nim wspólnie kwestie dotyczące życia rodzinnego i funkcjonowania dziecka w rodzinie i otoczeniu. Zachowany zostaje jednak pewien względnie niewielki poziom interwencji wychowawczej, gdyż rodzice powinni ingerować w postępowanie potomstwa, gdy jest to konieczne.

Czy jest to zatem „złoty środek” wychowania rodzinnego? Dla jednych z pewnością nie, choćby ze względu na kontrowersje, jakie wzbudza współspanie, noszenie dziecka czy długie karmienie piersią, ale także ewentualne problemy związane z asymilacją dziecka z otoczeniem. Jednak założenia modelu rodzicielstwa bliskości rzeczywiście wpisują się w „środkowe” koncepcje wychowania, równoważące potrzeby dziecka z potrzebami rodziców i otoczenia. Jest to koncepcja wychowania, którą określiłabym zdecydowanie jako podmiotową (czy może trafniej jako dwupodmiotową), gdzie zarówno wychowawca, jak i wychowanek pełnią pierwszoplanowe role, są sobie równi. Ich relacja polegać ma na współpracy i dialogu, na wymianie doświadczeń, na wzajemnym uczeniu się od siebie. Choć krytycy wskazują na utopijność tego modelu, to wartość, jaką jest silna więź dziecka z rodzicami, jego samodzielność, umiejętność odczytywania własnych i cudzych potrzeb i stanów emocjonalnych oraz chęć służenia innym, na wzór matki, która w pewnym stopniu poświęciła własny rozwój zawodowy na opiekę i wychowanie, wskazuje na zasadność propagowania tego modelu rodzicielstwa wśród młodych rodziców. Stworzyłoby to dla nich szansę dokonania świadomego wyboru koncepcji wychowania, zgodnie z którą wychowywaliby swoje potomstwo. Podkreślam tu jednak wagę zachowania przy tym zdrowego rozsądku i polegania na rodzicielskiej ocenie potrzeb i możliwości dziecka, która to musi być kluczem do odpowiedzialnego wychowania, gdyż parafrazując myśl obowiązującą w języku metodologii dotyczącej przygotowania pracy naukowej w ramach nauk społecznych, to podmiot – dziecko wraz z jego możliwościami, wiekiem rozwojowym, temperamentem, charakterem etc. – narzuca metodę, w tym przypadku wychowawczą, nigdy zaś odwrotnie.

BIBLIOGRAFIA

- BOĆWIŃSKA-KILUK B., Jakość przywiązania w relacji matki z dzieckiem jako predyktor występowania zaburzeń więzi u dzieci i dorosłych, w: T. ROSTOWSKA, A. LEWANDOWSKA-WALTER (red.), *Małżeństwo i rodzicielstwo a zdrowie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2012.
- BŁASIAK A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012.
- BOWLBY J., *Przywiązanie*, Warszawa: PWN 2007.
- DIDIERJEAN-JOUVEAU C., *Nosimy nasze dziecko*, Warszawa: Mamania 2010.
- DIDIERJEAN-JOUVEAU C., *Śpimy z dzieckiem*, Warszawa: Mamania 2011.
- JUUL J., *Nastolatki: Kiedy kończy się wychowanie*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2014.
- JUUL J., *Twoja kompetentna rodzina. Nowe drogi wychowania*, Pruszków: MiND Dariusz Syska 2011.
- JUUL J., *Twoje kompetentne dziecko: dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważniej?*, Pruszków: MiND Dariusz Syska 2011.
- JUUL J., *Zamiast wychowania. O sile relacji z dzieckiem*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2016.
- KOHN A., *Wychowanie bez nagród i kar. Rodzicielstwo bezwarunkowe*, Podkowa Leśna: MiND Dariusz Syska 2013.
- MARCHWICKI P., *Style przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2009.
- MAY W., *Bezpieczne granice. Dialogowe wyznaczanie granic u dzieci*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2005.
- OKOŃ M., *Kolejność urodzenia dziecka a style wychowania i postawy rodzicielskie matek*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Danuty Opozdy, Lublin 2014, Archiwum BU KUL.
- PĘDZIWIATR H., *Wczesna relacja matki z dzieckiem jako czynnik ryzyka powstawania zaburzeń psychosomatycznych*, w: T. ROSTOWSKA, A. LEWANDOWSKA-WALTER (red.), *Małżeństwo i rodzicielstwo a zdrowie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2012.
- PLOPA M., *Więzi małżeńskie i rodzinne w perspektywie teorii przywiązania*, w: I. JANICKA, H. LIBERSKA (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa: PWN 2015.
- PLOPA M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków: „Impuls” 2007.
- PŁACZEK A., *Postawy rodzicielskie w kontekście teorii przywiązania*, w: S. BUKALSKI (red.), *Teoria przywiązania i jakość więzi*, Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski 2012.
- PRZETACZNIKOWA M., WŁODARSKI Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa: PWN 1981.
- ROSTOWSKI J., *Rola stylów przywiązania partnerów w funkcjonowaniu związków romantyczno-mażeńskich*, „Rocznik Pedagogiki Rodziny” (Piotrków Trybunalski) 2002, t. 5.
- Rozmowa przyjaciółek – Moniki Szczepanik i Agnieszki Stein – o dzieciach i rodzicielstwie bliskości, <http://dziecisawazne.pl/rodzicielstwo-bliskosci-2/> [dostęp: lipiec 2016].
- SEARS W., SEARS M., *Księga rodzicielstwa bliskości*, Warszawa: Mamania 2013.
- STEIN A., *Dziecko z bliska idzie w świat: rodzina-szkoła-relacje*, Warszawa: Mamania 2014.
- STEIN A., *Dziecko z bliska. Zbuduj szczęśliwą relację*, Warszawa: Mamania 2012.
- SUNDERLAND M., *The Science of Parenting*, Nowy Jork: Dorling Kindersley 2006.
- TRYJARSKA B. (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar” 2012.
- VICTORA C.G., HORTA B.L., LORET DE MOLA Ch., QUEVEDO L., TAVARES PINHEIRO R., GIGANTE D.P., GONÇALVES H., BARROS F.C., *Association between breastfeeding and intelligence, educational attainment, and income at 30 years of age: a prospective birth cohort study from Brazil*, „The Lancet Global Health” 3(4), 2015.

WAWAK-SOBIERAJSKA B., Psychologiczne uwarunkowania naturalnego karmienia niemowląt, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2002.

RODZICIELSTWO BLISKOŚCI WEDŁUG WILLIAMA I MARTHY SEARSÓW – PRÓBA PEDAGOGICZNEJ OCENY MODELU

S t r e s z c z e n i e

W artykule poszukuję odpowiedzi na pytanie, czy rodzicielstwo bliskości jest modelem rodzicielstwa optymalnym z punktu widzenia rozwoju psychospołecznego dziecka. Stawiam hipotezę, zgodnie z którą rodzicielstwo bliskości jest modelem rodzicielstwa zapewniającym prawidłowy rozwój psychospołeczny dziecka, jeśli stosujący jego zasady rodzice w pierwszej kolejności kierują się dobrem dziecka, rodzicielską oceną jego możliwości i potrzeb, by to do nich dostosowywać wytyczne sugerowane przez autorów koncepcji rodzicielstwa bliskości, nie zaś odwrotnie. Celem jest zatem przedstawienie koncepcji rodzicielstwa bliskości, opracowanej przez Williama i Marthę Searsów. Za punkt wyjścia uznałam przedstawienie ogólnych założeń teorii przywiązania, której autorzy podkreślają, iż relacja między rodzicem a dzieckiem – już od pierwszych chwil jego życia – stanowi istotny stymulator rozwoju psychospołecznego dziecka. Omawiam również kategorię rodzicielstwa bliskości wraz z jego siedmioma filarami – jako praktyczną odpowiedź na wezwanie do podejmowania opieki i wychowania potomstwa opartych na budowaniu silnej i trwałej więzi rodzica z dzieckiem. Następnie, poddając próbie pedagogicznej oceny modelu rodzicielstwa bliskości, omawiam zarówno jego pozytywne aspekty, jak i te negatywne.

Słowa kluczowe: rodzicielstwo; rodzicielstwo bliskości; teoria przywiązania.

„ATTACHMENT PARENTING” ACCORDING TO WILLIAM AND MARTHA SEARS – THE ATTEMPT OF PEDAGOGICAL MODEL EVALUATION

S u m m a r y

In this article, I am trying to answer the question: is Attachment Parenting an optimal parenting model for child's psychosocial development? I am posing a hypothesis: Attachment Parenting is a parenting model that will assure child's proper psychosocial development providing its parents head for child's weal in the first instance, they evaluate child's abilities and needs and customize the Attachment Parenting's methods to these needs, not the reverse. The aim of this article is to present Attachment Parenting, that was devised by William and Martha Sears. I took presenting the general postulates of attachment theory, which claims that parent-child relation creates a child's psychosocial development, as a starting point. Moreover, I discuss 'Attachment Parenting' with its seven ideals as a practical response to an appeal for engaging in care and upbringing of children based on the strong and permanent bond between a parent and a child. Subsequently, I am trying to submit the Attachment Parenting model to pedagogical estimation, discussing its positives and negatives.

Key words: parenting; Attachment Parenting; theory of attachment.